

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polacy-ratujacy-zydow/81079,1-maja-1962-roku-początek-upamiętniania-Sprawiedliwych-wsrod-Narodow-Swiata.html>



Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

ARTYKUŁ

1 maja 1962 roku - początek upamiętniania Sprawiedliwych wśród Narodów Świata

Autor: SZYMON PIETRZYKOWSKI 01.05.2021

Dyskusje o Sprawiedliwych w Polsce, i nie tylko, często toczą się z pominięciem genezy i specyfiki tego odznaczenia.

Upamiętnienie

„wspaniałomyślnych gojów/chrześcijan, którzy ryzykowali życiem po to, by ratować Żydów [*the high-minded Gentiles who risked their lives to save Jews*]”

było jednym z dziewięciu zadań stawianych przed Yad Vashem (YV), powołanym przez Kneset na mocy uchwały z 19 sierpnia 1953 r. [*Martyrs' and Heroes Remembrance (Yad Vashem) Law 5713-1953*]. W budżecie na okres 1962-1963 po raz pierwszy zabezpieczono środki przeznaczone na prowadzenie badań nad pomocą okazywaną Żydom podczas Zagłady oraz nagradzanie szczególnie zasłużonych osób. W lutym 1962 r. w strukturze YV utworzono Departament ds. Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

W lutym 1962 r. w strukturze Yad Vashem utworzono Departament ds. Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W następnym miesiącu podjęto decyzję o sposobie honorowania ich pamięci przez sadzenie symbolicznych drzewek w Alei Sprawiedliwych, usytuowanej na wzgórzu w pobliżu siedziby Instytutu.

Aleja Sprawiedliwych

W następnym miesiącu podjęto decyzję o sposobie honorowania ich pamięci przez sadzenie symbolicznych drzewek w Alei Sprawiedliwych, usytuowanej na wzgórzu w pobliżu siedziby Instytutu. W 1955 r. z ideą tą wystąpiła Rachela Auerbach – ocalała z getta warszawskiego, członkini tajnej grupy Oneg Szabat zajmującej się dokumentowaniem codzienności getta, w YV (podobnie jak w Centralnej Komisji Historycznej, gdzie pracowała przed emigracją z Polski w 1950 r.) odpowiedzialna za gromadzenie relacji świadków Zagłady. Bezpośrednią inspiracją mogła być jej wizyta z poprzedniego roku, jako przedstawicielki YV, na uroczystościach dziesiątej rocznicy śmierci Joopa Westerweela – holenderskiego nauczyciela, członka ruchu oporu, jednego z inicjatorów siatki przerzutowej umożliwiającej Żydom ucieczkę przez Francję i Belgię do neutralnej Szwajcarii lub Hiszpanii – odbywających się w lasku zasadzonym na jego cześć.



**Yad Vashem, Janusz Korczak
Memorial (wg Borisa Saksiera).
Fot. Wikimedia Commons/domena
publiczna**

Las Męczenników

Pamięć sześciu milionów Żydów zgładzonych w trakcie Zagłady symbolizuje utworzony w 1951 r. Las Męczenników nieopodal Jerozolimy, przy drodze do miasta, zawierający tę samą liczbę drzew. Drzewa/las były ściśle związane z narodową emblematyką Izraela. Oznaczały odradzenie się życia (również w kontekście rzezonego Lasu Męczenników - to, iż wzniesiono go w Izraelu, nie gdzie indziej, można odczytywać jako symboliczny akt przyjęcia zmarłych do „właściwej” ojczyzny, pomimo iż, jak zauważył chociażby Tom Segev, nie każdy z nich był syjonistą; zwieńczeniem tego gestu było nadanie przez Kneset pośmiertnego obywatelstwa 6 milionom żydowskich ofiar na mocy ustawy z maja 1985 r.). Ponadto, co nie mniej istotne, zasadzanie drzew służyło także celom praktycznym - wiązało się z intensywnym programem zalesiania pustynnych terenów lub pozyskiwaniem ich pod uprawę roli, zapoczątkowanym jeszcze przed powstaniem Izraela (rolnictwo/kultura fizyczna to istotne elementy syjonistycznej *way of life*).

w trakcie Zagłady symbolizuje utworzony w 1951 r. Las Męczenników nieopodal Jerozolimy, przy drodze do miasta, zawierający tę samą liczbę drzew.

Jom ha-Szoa

Pierwsza oficjalna ceremonia odbyła się 1 maja 1962 r., w *Jom ha-Szoa* – Dzień Pamięci Holokaustu obchodzony w Izraelu od 1951 r., formalnie ustanowiony przez Kneset w 1959 r. W obecności Goldy Meir, ówczesnej minister spraw zagranicznych, władz YV, ratujących i uratowanych, posadzono jedenaście drzew poświęconych, według kolejności alfabetycznej, Marii Babich (Ukraina), Marii Charaszkiwicz (Polska), Paulowi i Jeanne Duysenx (Belgia), Ilonie Elias (Węgry), Alphonowi oraz Emilii Gonsette (Belgia), Pawłowi Horbaczewskiemu, Helenie Korzeniowskiej, Władysławowi Kowalskiemu, Janowi Pietkunowi (Polska), Zygmunтови i Wiktorii Strusińskim (Polska), Karli Weiss (Czechy) – ponad połowa z nich pochodziła z Polski. Wyboru dokonał YV wraz z ministerstwem spraw zagranicznych.



**Yad Vashem, Muzeum
Holocaustu. Fot. Wikimedia
Commons/domena publiczna**

Krople miłości

W przemówieniu G. Meir przyrównała Sprawiedliwych do kropli miłości w oceanie wypełnionym trucizną, co odpowiadało zresztą pierwotnemu założeniu, tj. wyróżnianiu tych jednostek, których postawa stanowiła wyjątek, nie regułę. Przeważającą postawą chrześcijańskiej ludności wobec losu ich żydowskich sąsiadów była bowiem obojętność, niekiedy zwracająca się ku mniej lub bardziej otwartej wrogości. Sprawiedliwi

niejednokrotnie wychodzili z pozycji biernych postronnych [*bystanders*] we wczesnym etapie prześladowań, by porzucić ją pod wpływem wewnętrznego impulsu lub, jak miało to miejsce w większości przypadków, gdy zostali poproszeni o pomoc przez samych Żydów. Postawieni przed koniecznością podjęcia decyzji, zazwyczaj udzielali jej instynktownie, pod wpływem chwili.

Przeważającą część pomagających stanowili zwyczajni ludzie. W okupacyjnej rzeczywistości, gdzie, jak zauważyła Hannah Arendt, obowiązywały odwrócone przykazania (*zabijaj zamiast nie zabijaj*), odważyli się postępować przyzwoicie. Z tego powodu wielu z nich nie uważało się za bohaterów.

Dorastanie do sprawiedliwości

Jak można wyczytać w relacjach, często okazywała się ona stopniowym procesem. Zgoda na tymczasowe schronienie lub pozostałe, doraźne formy pomocy będące punktami wyjścia, z biegiem czasu nabierały stałego charakteru, trwającego miesiące lub lata. We wschodniej i w południowej Europie (Polska, Ukraina, Jugosławia), gdzie za wszelką pomoc okazaną ludności żydowskiej groził najwyższy wymiar kary, obie strony – ukrywający się i udzielający im schronienia – żyły w nieustającej obawie przed denuncjacją ze strony sąsiadów/lokalnych kolaborantów, co zwykle wiązało się z regularnie ponawianymi próbami szantażu. Niekiedy kończyły się na pustych groźbach, kiedy indziej skutkowały wezwaniem niemieckiej policji/służb porządkowych z najbliższej okolicy i, w ostateczności, śmiercią nie tylko Żydów, lecz również wszystkich mieszkańców domu/gospodarstwa, w którym zostali odnalezieni. Na Zachodzie, gdzie Żydzi byli w większym stopniu zintegrowani z lokalnym społeczeństwem (jeżeli posiadali oni obywatelstwo kraju znajdującego się pod okupacją bądź kolaborującego z Niemcami, mogli liczyć na wsparcie władz, w odróżnieniu od uciekinierów z pozostałych krajów czy mieszkańców zaanektowanych terytoriów), szanse przeżycia były większe, aczkolwiek również i tu zdarzały się przypadki śmierci osób pomagających Żydom (czego przykładem jest przywoływany wcześniej J. Westerweel).



Yad Vashem, odcinek mostu kolejowego z wagonem towarowym. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Ocalili nadzieję i wiarę w ludzkiego ducha

Zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, nieocenioną rolę odegrali tzw. liderzy pomocy, tacy jak Westerweel czy Irena Sendlerowa, którzy, jak trafnie ocenił Bob Moore, doskonale wiedzieli do kogo się zwrócić, a kogo unikać. Przeważającą część pomagających nie stanowili jednak liderzy, ale zwyczajni ludzie. W okupacyjnej rzeczywistości, gdzie, jak zauważyła Hannah Arendt, obowiązywały odwrócone przykazania (*zabijaj* zamiast nie *zabijaj*), odważyli się postępować przyzwoicie. Z tego powodu wielu z nich nie uważało się za bohaterów. Ich zachowanie i kierujące nimi motywacje stały się przedmiotem wielu analiz (Samuel i Pearl Olinerowie skonstruowali model „osobowości altruistycznej” o stałym, niezmiennym kodzie moralnym, nie ulegającym przeobrażeniu w czasie okupacji, z kolei Nechama Tec zwróciła uwagę na ich indywidualizm i niezależność/oderwanie od ogółu otoczenia). Niewątpliwie, jak zaakcentowała G. Meir w dalszej części swojej wypowiedzi, Sprawiedliwi „ocalili nie tylko życie Żydów, lecz nadzieję i wiarę w człowieczeństwo/ludzką duchowość” [*they rescued not only the lives of Jews, but had saved hope and the faith in the human spirit*].

COFNIJ SIĘ